

Gorzów Wlkp dnia 6 lutego 2023 r.

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PAN SENATOR
ALEKSANDER POCIEJ
PRZEWODNICZĄCY
KOMISJI PRAW CZŁOWIEKA,
PRAWORZĄDNOŚCI I PETYCJI

KANCELARIA SENATU



03980200739277
RPW/3171/2023 P zał.
2023-02-13 rej. Bronisz Karol

W dniu 1 lutego 2023r zapoznałem się w „Rzeczypospolitej” z artykułem autorstwa pana redaktora Wiktora Ferfeckiego pt. „Powstrzymać psie szczekanie”, i przyłączam się do petycji tych osób, które skierowały do ww komisji apel o wypracowanie aktu prawnego, który uprawniałby tylko osoby posiadające odpowiednią, specjalną licencję dla tych właścicieli psów, którzy potrafią panować nad swoimi pupilami i zapobiec uporczywemu szczekaniu i wyciu tych zwierząt.

W swoim życiu zamieszkiwałem blok w którym mój sąsiad posiadał psa, który przez wiele lat „umilał” mi życie w podobny sposób. Żadne uwagi nie pomagały aby tego psa uspokoić. Dopiero matka natura to zrobiła. Przeprowadziłem się do dzielnicy domów jednorodzinnych i z początku było wszystko świetnie. Moi bezpośredni sąsiedzi mieli psa spokojnego i cichego przez wiele lat tak, że nie zakłócał spokoju. Ale przyszedł czas gdy to zwierzę odeszło na zawsze. Stosunki z sąsiadami były też bardzo dobre do czasu, aż sprowadzili sobie czarnego mieszańca, sukę wzrostu w kłębie ok 50 cm i długości ok 80 – 100 cm. Od 4 lat nie mam już spokoju. To zwierzę gdy wyjdzie na dwór szczeka bardzo głośno, a czasem wyje gdy właściciele nie ma w domu. Latem właściwie cały czas przebywa na dworze i tak się zachowuje. Początkowo zwracałem uwagę aby uspokoił swoją pupilkę, ale sąsiadka kwitowała to stwierdzeniem, że „pies musi sobie czasem poszczekać”. Zaznaczam, że inni sąsiedzi też mają psy, ale one czasem tylko szczekną i na tym to się kończy. Nie można mieć o to pretensji. Bywa też tak, że gdy podejść do płotu wysokiego na ok 100 cm gdzie mam grządki kwiatowe ten pies rzuca się na płot staje na tylnych nogach i ujada. Wtedy obawiam się aby nie przeskoczyło na moją stronę i mnie nie zaatakowało. Właściciel je wtedy woła i pies ten z ociąganiem wraca do niego. Interweniowałem w towarzystwie opieki nad zwierzętami, ale pani powiedziała mi, że pies na swojej posesji może się tak zachowywać i ma do tego prawo. Zaniechałem więc interwencji w straży miejskiej czy policji.

Wiem, że w innych krajach Europy choćby w Niemczech czy Wielkiej Brytani takie osoby nie mogą mieć takich psów, a przy tym są one odpowiednio ułożone i nie zakłócają spokoju sąsiadom. Problem jest ogólnopolski, ale nie każdy się decyduje na taki krok jak ja i ta osoba z artykułu redaktora Wiktora Ferfeckiego aby zwracać się do Senatu w takiej sprawie. Uważam jednak, że mimo wielu spraw, które Państwo rozwiązywać dla dobra obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i tą przyszedł czas rozwiązać.

Z poważaniem /